

# Róźiewicz, Jerzy

---

## "Sowietskije uczenyje poczetnyje czleny inostrannykh naucznykh uczrieźdienij", Stiepan Gawriłowicz Korniejew, Moskwa 1973 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 19/3, 587-590

---

1974

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

narracji. Do tekstu dołączono spis odczytów wygłoszonych w TLS, rejestr jego członków oraz indeks nazwisk. Liczne, dobrze dobrane ilustracje uzupełniają stronę opisową książki. Wielka szkoda, że na ostatniej, 477 str. (nlb.) w *Spisie treści* zawiodła korekta: przekreślono nazwisko prof. L. Gitzlera na „Gutzler”.

Publikacji patronował Zakład Literatury Śląskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, Towarzystwo Miłośników Wrocławia oraz Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Wyszła ona jako 15 tom dobrze zapisanej w rozwoju badań nad historią Śląska serii „Biblioteka Wrocławska”. Jako redaktorzy czuwali nad nią: B. Zakrzewski, B. Andrzejewska, M. Łyssowski (red. techniczny); okładkę projektował Z. Malach. Pod względem edytorskim książka prezentowałaby się całkiem poprawnie, gdyby nie jej nadto oszczędne marginesy. Jeżeli tego rodzaju tendencje będą się potęgować — to wkrótce chyba otrzymamy książki całkowicie pozbawione tego luksusu.

*Towarzystwo Literacko-Słowińskie we Wrocławiu* należy do ciekawych i pożytecznych pozycji, dobrze świadczących o współczesnej wrocławskiej humanistyce.

Ryszard Ergetowski

Stiepan Gawriłowicz Korniejew: *Sowietskije uczenyje poczetnyje czleny inostrannyh naucznyh uczreżdzenij*. Moskwa 1973 Izdatielstwo „Nauka” ss. 293, nlb. 3.

Ma rację Stiepan Korniejew, autor prezentowanej tu publikacji, że wybór uczonych danego kraju na członków międzynarodowych i zagranicznych instytucji jest wyrazem autorytetu dla ich działalności naukowej i zarazem stanowi jedno z kryteriów miejsca nauki tego kraju w świecie. Zapewne to mu przede wszystkim przyświecało przy opracowywaniu książki. Starał się w niej odnotować nazwiska uczonych radzieckich, którzy od Rewolucji Październikowej aż do niemal dni nam współczesnych wybrani zostali członkami zagranicznych akademii nauk, towarzystw naukowych, międzynarodowych organizacji naukowych, którzy otrzymali międzynarodowe nagrody i zagraniczne odznaczenia. Praca, biorąc pod uwagę olbrzymi potencjał naukowy Związku Radzieckiego i spory przecież przedział czasowy, jaki obejmuje, zaiste wielka. Jak z tym dużym materiałem poradził sobie autor, w jakim stopniu udało mu się zebrać informacje i odpowiednio je usystematyzować?

Zanim odpowiemy, chociażby częściowo, na te pytania, przedstawmy treść książki Korniejewa.

Otwiera ją przedmowa, w której autor zawarł kilka lakonicznych uwag o znaczeniu międzynarodowej współpracy naukowej oraz wzrastającym autorytecie nauki radzieckiej w świecie. Szkoda, że nie pokusił się o wyciągnięcie pewnych wniosków szczegółowych z przedstawionego materiału, np. w formie zwartych tablic statystycznych. Nie zdradził też w przedmowie metody swojej pracy, nie wiemy, jak i skąd czerpał informacje, jakie kryteria wyznaczyły mu dobór nazwisk i organizacji. Brak ten, jak później postaramy się wykazać, jest bardzo istotnym niedociągnięciem publikacji.

Po przedmowie następuje część I *Uczeni ZSRR wybrani członkami naukowych organizacji, zaszczytzeni honorowymi tytułami i nagrodami obcych państw* (s. 7—119). Tutaj w porządku alfabetycznym nazwisk wymieniono daty życia uczonych, ich stopnie naukowe, określono specjalność, jaką się zajmowali czy zajmują, oraz wyszczególniono nazwy organizacji i rok wyboru lub otrzymania nagrody. Spis ten obejmuje 704 nazwiska uczonych radzieckich.

Część II *Krótką charakterystyka organizacji naukowych, nagród i odznaczeń państw zagranicznych* (s. 120—277) zawiera w układzie alfabetycznym 45 państw, omówienie 446 różnych szkół wyższych, akademii nauk, przeróżnych towarzystw naukowych i odznaczeń. Następnie scharakteryzowano 53 międzynarodowe organizacje naukowe. Zamyka publikację *Wykaz instytucji naukowych, nagród, orderów i medali uwzględnionych w tekście* (s. 278—294), moim zdaniem absolutnie niepotrzebny, gdyż ułożony jest i ponumerowany identycznie jak część go poprzedzająca i nie odsyła w ogóle do nazwisk umieszczonych w części pierwszej. Przydałby się natomiast indeks rzeczowy, ale to już rzecz o wiele trudniejsza i autor chyba świadomie z tego zrezygnował.

Korniejew uwzględnił najwięcej instytucji ze Stanów Zjednoczonych (79), następnie idą Anglia (70), Francja (61), Indie (27), Czechosłowacja i NRD (po 19) oraz Polska (18). Wśród osiemnastu pozycji polskich znalazły się: Polska Akademia Nauk i jej poprzedniczka PAU, uniwersytety w Warszawie, Wrocławiu, Łodzi, Poznaniu, Toruniu i Krakowie, Politechnika Warszawska, Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, Akademia Rolnicza w Warszawie, Szkoła Główna Planowania i Statystyki oraz towarzystwa: Botaniczne, Orientalistyczne, Geograficzne, Parazytologiczne, Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej, Chemiczne. Listę tę zamyka odznaczenie — krzyż oficerski „za zasługi”. Wymieniono tu uczonych radzieckich, którzy byli lub są członkami polskich towarzystw, zostali zaszczytzeni doktoratami *honoris causa* naszych uczelni oraz odznaczonych wspomnianym krzyżem oficerskim „za zasługi”. Wydawać by się mogło, że książka Korniejewa będzie bardzo przydatnym podręcznym źródłem dla badaczy zajmujących się historią międzynarodowych stosunków naukowych, przede wszystkim cenną dla tych, którzy będą uwzględniać w swych pracach problematykę kontaktów w dziedzinie nauki poszczególnych państw ze Związkiem Radzieckim. Niestety, takimi walorami, mimo wszystko, książka ta chlubić się nie może. Upoważnia nas do takiego sądu duża liczba błędów i jeszcze chyba większa liczba uczonych i instytucji, których Korniejew nie uwzględnił w swej publikacji. Na dobrą sprawę mało jest stronic, na które nie trzeba byłoby wnieść poprawek i uzupełnień. Oczywiście, dotyczy to nie tylko instytucji polskich, ale i innych państw, jak również organizacji międzynarodowych.

Korniejew nie zadał sobie trudu podawania jakichkolwiek źródeł, skąd czerpał informacje, np. o liczbach studentów, profesorów, wydawnictw poszczególnych instytucji. Nie podaje, z jakich lat operuje danymi, najwyżej zdobywa się na określenie „obecnie”, mimo że dane te w wielu wypadkach liczą już kilkanaście lat.

Nie mamy możliwości zestawienia w miarę pełnej listy sprostowań i błędów do książki Korniejewa. Praca ta byłaby długa i żmudna, i zapewne przekraczałaby znacznie objętość zwykłej recenzji. Na tym miejscu dla przykładu zasygnalizujemy niektóre błędy i opuszczenia, przede wszystkim dotyczące członkostw uczonych radzieckich w polskich stowarzyszeniach naukowych. Tak więc Korniejew nie uwzględnił (mimo że nazwiska te figurują w jego książce): Pawła Aleksandrowa jako członka od 1935 r. Polskiego Towarzystwa Matematycznego; Nikołaja Baranskiego i Stanisława Kalesnika od 1954 r. członków honorowych Polskiego Towarzystwa Geograficznego; Wiktora Bunaka, od 1924 r. członka Instytutu Antropologicznego TNW; Siergieja Wawilowa, od 1948 r. członka czynnego PAU; Nikołaja Łuzina, od 1927 r. członka Polskiego Towarzystwa Matematycznego (przy nazwisku Łuzina należało też podać, że na członka czynnego PAU wybrany został w 1928 r.); Iwana Pawłowa, od 1933 r. członka honorowego Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego; Aleksandra Pałladina, od 1948 r. członka czynnego PAU (tu też należało zaznaczyć, że Pałladin zmarł w 1972 r.); Iwana Winogradowa, od 1936 r. członka Polskiego Towarzystwa Matematycznego.

Autor książki nie uwzględnił w ogóle wielu uczonych radzieckich, będących członkami zagranicznych organizacji naukowych. Tak np. nie znalazły się w jego wykazie m. in. nazwiska wybitnych filologów, Borisa Lapunowa, członka czynnego PAU (1929) oraz członka akademii bułgarskiej (1933) i czeskiej (1935) i Griorija Ilinskiego, od 1929 r. członka korespondenta PAU; nazwiska honorowego członka AN ZSRR Edwarda Piekarskiego, wybitnego znawcy języka i kultury Jakutów, od 1925 r. członka Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego, a w trzy lata później wybranego na członka honorowego tegoż towarzystwa; znanych akademików: Julija Szokalskiego, Konstantina Markowa i Konstantina Saliszczewa, członków honorowych Polskiego Towarzystwa Geograficznego (1929, 1955 i 1967); akademików Iwana Borodina i Nikołaja Kuzniecowa, od 1927 r. członków Polskiego Towarzystwa Botanicznego; Dmitrija Mienszowa, Niny Bari, Arnolda Walfisza: członków Polskiego Towarzystwa Matematycznego.

Uzupełnienia te dalej można mnożyć. Korniejew przecież nie uwzględnił również wielu polskich politechnik i akademii medycznych, które nadały uczonym radzieckim doktoraty *honoris causa*, pominął — nie wiadomo, na jakiej zasadzie — liczne polskie towarzystwa naukowe, na listach których figurują nazwiska uczonych z ZSRR, jak choćby, nie szukając daleko, Polskie Towarzystwo Geologiczne, Polskie Towarzystwo Fizyczne, Polski Związek Entomologiczny itd. Ale jeśli już Korniejew uwzględnił jakieś stowarzyszenie, to z naukowego punktu widzenia w bardzo niezadowalający sposób. Jako przykład niech posłuży nam Polska Akademia Nauk. Do Akademii tej w ciągu dwudziestu lat jej istnienia wybrano 37 uczonych radzieckich, Korniejew zaś wyszczególnia tylko 28 (pomija: Michaiła Artamanowa, Władimira Beklemiszewa, Nikołaja Błochina, Georgija Gauzego, Jewgienija Kosminskiego, Gleba Krzyżanowskiego, Michaiła Masłowa, Lwa Sabada i Pawła Tierientiewa), przy czym w pięciu wypadkach nie ustrzeżę się od podania błędnych informacji.

W książce Korniejewa najwięcej opuszczeń dotyczy okresu dwudziestolecia międzywojennego, ale bardzo liczne też uzupełnienia można by wnieść do czasów późniejszych. Tutaj dla przykładu podam wyrywkowo, że Korniejew nie wspomniał słowem o biochemiku Władimirze Gulewiczu, który od 1928 r. był członkiem Niemieckiej Akademii Nauk Przyrodniczych w Halle; historyku Władimirze Bieniesiewicz, członku akademii w Monachium i w Berlinie (1927, 1929); chemiku Władimirze Ipatjewie, doktorze *honoris causa* uniwersytetu w Strasburgu i członku kilkunastu zagranicznych towarzystw naukowych. Ponadto, znowu tylko dla przykładu, próżno szukać w książce Korniejewa informacji, że Michał Tichomirow od 1964 r. był członkiem honorowym Amerykańskiego Towarzystwa Historycznego, a orientalista Fiedor Szczerbacki zaszczycony został honorowym członkostwem towarzystw i akademii angielskich, francuskich i niemieckich. Nie dowiemy się również od autora o zaszczytach zagranicznych organizacji naukowych, jakimi obdarzony został Iwan Miczurin, jak też nie znajdziemy nazwisk w swoim czasie niezwykle rozreklamowanych: Łysenki i Lepieszynskiej, wybieranych w latach „błędów i wypaczeń” do wielu instytucji naukowych niektórych krajów socjalistycznych.

Jeszcze jeden typowy przykład nieścisłych informacji, od których aż się roi w książce Korniejewa. Otóż autor podaje przy nazwisku wybitnego gleboznawcy Konstantynie Giedroju, że wybrany on został w 1930 r. członkiem Międzynarodowego Towarzystwa Gleboznawczego, w rzeczywistości zaś uczony ten już cztery lata wcześniej pełnił w tymże towarzystwie funkcję prezidenta. Pozwolę sobie wymienić też niektóre błędy autora, dotyczące polskich instytucji naukowych:

Aleksiej Abrikosow wybrany został członkiem korespondentem PAU w 1934 r., a nie — jak pisze Korniejew — w 1928 r.; Władimir Sukaczew wybrany został

członkiem honorowym Polskiego Towarzystwa Botanicznego po II wojnie światowej, a nie w 1935 r.; Aleksandr Frejman powołany został na członka Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego w 1925 r., a nie w 1944 r.; a Lew Berg wybrany został członkiem honorowym Polskiego Towarzystwa Geograficznego w 1946 r., a nie w 1936 r.; uniwersytet w Warszawie w latach 1869—1914 nazywał się Cesarski Uniwersytet Warszawski, a nie Rosyjski Uniwersytet; uniwersytet w Łodzi, przy którym autor nie podał daty jego powstania, nie jest — jak pisze Korniejew — „jedną z najstarszych pedagogicznych i naukowych instytucji kraju”, liczy sobie bowiem niespełna trzydzieści lat; poprzednikiem Politechniki Warszawskiej był rosyjski Instytut Politechniczny im. Mikołaja II; obecna Akademia Rolnicza w Warszawie nosiła nazwę Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, a nie „Wyższa Szkoła Rolnicza”.

Gdybyśmy przyjrzeni się bliżej informacjom dotyczącym członkostw uczonych radzieckich w instytucjach innych krajów, to wykaz uzupełnień i błędów wzrósłby wielokrotnie. Z tego też powodu książka Korniejewa nie spełnia swego zadania, nie wykazuje w pełni wzrastającej roli nauki radzieckiej w świecie. Historyk zaś do podanego przez autora materiału, choćby z racji dużej ilości błędów faktograficznych i opuszczeń, powinien odnosić się z wielką ostrożnością.

Jerzy Różewicz

Alicja Dorabialska: *Jeszcze jedno życie*. Warszawa 1972 Instytut Wydawniczy PAX ss. 246.

Utarł się wśród polskich uczonych zwyczaj, aby nie pisać o sobie. Skutki tego zwyczaju stają się coraz bardziej widoczne, o czym wiedzą z własnej praktyki historycy nauki. Gdy przesadnie pojmowana skromność niektórych wybitnych uczonych stała się normą, literatura zaś autobiograficzna odczuwana jako anachroniczna, przed historykami nauki pojawiał się dylemat: pisać biografie naukowców czy też tego nie czynić? Przekazy na temat działań uczonych stały się uboższe o ich własne refleksje o nich samych, mimo iż szeroki ogół czytelników takiej refleksji się domaga.

W tej sytuacji szczególnego znaczenia nabiera ukazanie się książki profesor A. Dorabialskiej, poświęconej jej własnemu życiu. Książka *Jeszcze jedno życie* ukazała się w roku dla autorki jubileuszowym, a mianowicie w 75-lecie jej urodzin. Jako autobiografia napisana jest jednak w sposób szczególny: jest autentyczna i bardzo osobista. Pisać o niej jest więc nader trudno, jeżeli nie chce się zniszczyć wartościowego nastroju autentyczności i intymności, jakiego dostarcza jej lektura. Mimo że książka traktuje o życiu Autorki, odebrałem wrażenie, iż zamiarem jej było przede wszystkim zapoznanie czytelników z działalnością tych polskich środowisk naukowych, z którymi współpracowała. Stąd też i selekcja materiału faktograficznego podporządkowana została w książce wskazaniu naczelnemu: pokazać to, co w działalności tych środowisk — a konkretnie chemików — było i jest godne szacunku. Mimo bardzo osobistego charakteru wspomnień A. Dorabialskiej książka zawiera wiele informacji godnych uwagi historyka nauki.

Pierwsze partie książki poświęcone są dzieciństwu autorki (ur. w 1897 r.), które związane było z jej pobytom w Sosnowcu, Wołominie i Warszawie. Właśnie w Warszawie A. Dorabialska uzyskała w 1914 r. maturę w Szkole Handlowej T. Raczkowskiej. W szkole tej wykładali m.in. K. Kulwiec, S. Słoński, K. Sławiński. Można sądzić — na podstawie lektury książki — iż właśnie dzięki K. Sławińskiemu (w latach 1920—1935 był profesorem chemii organicznej na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie) A. Dorabialska wybrała zawód chemika.